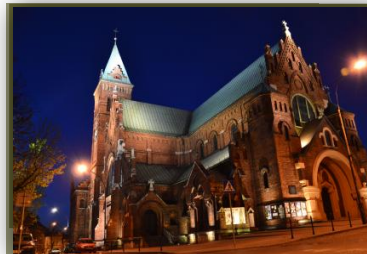


*On, będąc niewidzialnym Bogiem, ukazał się naszym oczom w ludzkim ciele, zrodzony przed wiekami zaczął istnieć w czasie, aby podźwignąć wszystko, co grzech poniżył, odnowić całe stworzenie i zbłąkaną ludzkość doprowadzić do królestwa niebieskiego. Dlatego niebo i ziemia z uwielbieniem śpiewają Tobie pieśń nową i my z wszystkimi zastępami Aniołów wysławiamy Ciebie.
(Z prefacji o Narodzeniu Pańskim)*

Zbliża się czas Bożego Narodzenia i jak co roku będziemy uroczysto pielgrzymować do stajenki ukrytej w grotcie w Betlejem, tam gdzie w żłobie, wśród zwierząt położono owiniętego w pieluszki Wcielonego Boga, Słowo Przedwiecznego Ojca, Stworzyciela nieba i ziemi. Stajemy przed tajemnicą ogromnego opuszczenia, wielkiego uniżenia Syna Bożego, który nie skorzystał z tego, aby na równi być z Bogiem, ale przybrał postać sługi, i to sługi cierpiącego. Jedynym motywem do tego ogołocenia była Jego nieskończona miłość do ludzi.

Czy przyjście na świat Boga Słowa nie jest czasem zbyt trudne dla ludzi tak wtedy, za czasów cesarza Augusta, tak samo i dla nas obecnie żyjących, czy nie jest ono dostępne tylko dla wybrańców, dla aniołów i świętych? Prawda wiary, mówiąca o tym, że: Słowo stało się człowiekiem i zamieszkało między nami (J 1,14), staje się dla nas bardziej oczywista wówczas, gdy adorujemy Boże Dziecię, położone w żłóbku. Widzimy wtedy wyraźniej, że sam Bóg w osobie swego Syna stał się Człowiekiem i wszedł w dzieje świata i nadal wchodzi w historię każdego z nas. Za pośrednictwem najprostszych, ubogich środków, Bóg realizował swe odwieczne plany. W nieefektywnej szacie spełniały się Izajaszowe słowa: „Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką. Nad mieszkańcami krainy mroków rozblęskło światło” (Iz 9, 1). Drugi raz rozblęskło w poranek zmartwychwstania, równie dyskretnie, tak że aniołowie byli znowu 'w lśniących szatach' tylko dla wybranych. Co roku wspominamy te niezwykle narodziny i Jezus rodzi się w naszych sercach, przychodzi do naszych wspólnot, rodzin, społeczności, ale za każdym razem rodzi się wśród innych ludzi. Warto zastanowić się, co mogę uczynić, aby coroczne obchodzenie Narodzenia Naszego Pana było prawdziwym źródłem radości i umacniało moją wiarę. Jak mogę duchowo przeżyć tę Tajemnicę? Czy próbuję choć nieudolnie dotrzeć do jej Istoty? Może tegoroczne Boże Narodzenie będzie w końcu okazją, by komuś przebaczyć, by z kimś się pojednać, by zamiast gadżetów i drogich prezentów okazać prawdziwą miłość swoim bliskim. Czy przypadkiem ogromu tego wydarzenia nie sprowadziliśmy jedynie do kolęd i "pobożnego" uczestnictwa w Pasterce, do łamania się opłatkiem i okrągłych życzeń przy wigilijnym stole, do białego obrusa i sianka pod nim? Jakże łatwo zbanalizować największe prawdy i „oswoić” najbardziej niezwykle wydarzenia ... „Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światło ...” - nie zamieniamy go w choinkowe świecidełka!



Na Górcie

Życzenia świąteczne

Informator

Parafialny

Nr 3/2013

SANKTUARIUM

MATKI

BOŻEJ

NIEUSTAJĄCEJ

POMOCY

Parafia p.w.

Matki Bożej

Nieustającej Pomocy

Kraków - Podgórze

Redemptoryści

ul. Zamoyskiego 56

30-523 Kraków

tel. 12 260 97 00

fax 12 656 31 97

www.redemptorysci.

krakow.pl

Drodzy Parafianie i Drodzy Przyjaciele naszej Sanktuaryjnej parafii pod wezwaniem Matki Bożej Nieustającej Pomocy!

Uroczystość Bożego Narodzenia to przede wszystkim święto rodzinne. Dlatego jako rodzina parafialna chcemy wspólnie świętować. Życzę każdemu z was by ten święty czas dzielenia się opłatkiem i przede wszystkim dzielenia się miłością był zachętą do przeżywania Tej wielkiej Miłości na co dzień. Niech to Boże Narodzenie trwa przez cały rok. Niech ta życzliwość i empatia, której doświadczamy w okresie Bożego Narodzenia będzie udziałem każdego z Was w całym nowym roku. Prośmy wspólnie, niech Boża Dziecina podniesie swoją rączkę i błogosławi naszej Ojczyźnie Polsce, naszym rodzinom, naszej Parafii i Każdemu z nas. Niech Święta Rodzina będzie dla nas niedościgłym wzorem miłości wzajemnej, miłości ojca i matki, miłości małżonków i miłości dzieci do rodziców. Życzę też i zdrowia oraz wszelkiej pomyślności w Waszym życiu prywatnym i zawodowym. Życzę by bezrobotni dostali pracę godną ich zawodu, by bezdomni dostali dach nad głową, by ci, którzy czują się sfrustrowani odzyskali siły. Życzę, by każdy otrzymał od Boga to, o co prosi, a nawet to na co tak do końca nie zasługujemy.

Z pamięcią modlitewną Wasi Duszpasterze:

o. Andrzej Kukła – proboszcz

i Współpracownicy:

o. Władysław Lachowicz, o. Maciej Plewka,

o. Tomasz Jurkiewicz, br. Paweł Stankowski

Adwent

Pierwsza niedziela Adwentu stanowi również początek kościelnego roku liturgicznego. Okres ten to czas oczekiwania i duchowego przygotowania się na świętowanie narodzenia Chrystusa. Sam termin „Adwent” wywodzi się z łaciny, gdzie „adventus” znaczy tyle co „przyjście”. Okres ten został ustanowiony w Kościele w IV wieku, podczas Synodu w Saragossie w 380 roku. W VI wieku papież Grzegorz Wielki zalecił, by Adwent trwał cztery tygodnie. Okres ten niemal od samego początku miał mieć radosny wydźwięk - oczekiwania na narodzenie Zbawiciela, jednocześnie jednak powinien skłaniać do refleksji i pokuty, dlatego ustalono, że kapłani będą nosić w tym okresie fioletowe szaty liturgiczne.

Adwent posiada swoją własną, charakterystyczną liturgię. Zwyczajowym nabożeństwem odprawianym w tym czasie każdego dnia są tak zwane **Roraty**, czyli Msza Święta sprawowana na cześć Marii Panny i służąca prośbie o przyjście Chrystusa. Odbywają się one najczęściej wcześniej rano lub wieczorem. Uczestnicy Rorat przynoszą ze sobą specjalne, zdobione lampiony, będące symbolem nadziei albo świece zwane „roratkami”. Opasane są one białą lub niebieską kokardą, odsyłającą do kolorów maryjnych. Kościół zaleca również wiernym uczestnictwo w rekolekcjach adwentowych i korzystanie z sakramentu pokuty.

**W naszym kościele roraty będą odprawiane codziennie o godz. 18.30.
Specjalna homilia dla dzieci będzie we wtorki i czwartki.**



Tradycje adwentowe

WIENIEC ADWENTOWY

Jednym z najbardziej wymownych zwyczajów adwentowych jest wieniec adwentowy. Zwyczaj umieszczania w domu zielonego wieńca z czterema świeczkami zrodził się we wschodnich Niemczech. Wywodzi się on z symboli światła, które występowały w folklorze przy końcu listopada i na początku grudnia. Chrześcijanie przechowali i utrzymali wiele z tych symboli światła i nadali im ewangeliczną interpretację. Dlatego wskazanym jest, aby w każdej rodzinie chrześcijańskiej został umieszczony i pobłogosławiony wieniec adwentowy. Wykonuje się go z gałązek szlachetnych drzew iglastych, takich jak: świerk srebrzysty, jodła pospolita, daglezwia zielona lub też sosna zwyczajna. Wieniec może być również wykonany z liści laurowych lub mahoniowych. Wieńce adwentowe możemy już nabyć w sklepach, lepiej jednak będzie, gdy wykonamy je sami. Wykonanie jest bardzo proste. Na kole drucianym o średnicy 20-40 cm przymocowujemy zielone gałązki lub liście, a następnie umieszczamy w tak wykonanym wieńcu cztery świece symbolizujące cztery niedziele adwentowe, które najczęściej są koloru szat liturgicznych poszczególnych niedziel, tzn. trzy koloru fioletowego i jedna koloru różowego (III niedziela zwana jest „Gaudete” od pierwszych słów antyfony na wejście w czasie liturgii Mszy św.; Flp 4,4.5). Świece mogą być również koloru czerwonego lub innego wyrażającego radość oczekiwania. Tak przygotowany wieniec może być umieszczony na tacy i ustawiony na stole lub zawieszony na czterech wstążkach u sufitu. Świece w wieńcu mogą palić się w czasie modlitwy rodziny, a także w czasie wspólnych spotkań i posiłków.



ŚWIECE I LAMPIONY ADWENTOWE

Symbolika światła

W okresie Adwentu bardzo ważnym, wymownym i często stosowanym znakiem w domowej liturgii jest świeca. Świece i lampiony posiadają bogatą symbolikę. W ciemności człowiek czuje się źle i niepewnie, nawet znając drogę, może zbłądzić. Światłość jest darem Bożym: „Wtedy to rzekł Bóg: **Niech się stanie światłość**. I stała się światłość. Bóg widząc, że światłość jest dobra, oddzielił ją od ciemności. I nazwał Bóg światłość dniem, a ciemność nazwał nocą” (Rdz 1, 3-5). Chrześcijanie od początku używali światła podczas zgromadzeń liturgicznych, które często były celebrowane wieczorem lub nocą. Światło rozpraszające ciemności stosowane więc było głównie z pobudek praktycznych.

Symbolika światła w liturgii

Chociaż o symbolice światła, o świeczniku i lampach mówi Pismo Święte tak w księgach Starego, jak i Nowego Testamentu (Wj 25, 31-40; Mt 25, 1-12; Łk 12,35; Ap 1, 12.4, 5.22,16), to w liturgii Kościoła jako znak, symbol, światło stosowane jest od IV wieku. Św. Hieronim pisze: „We wszystkich kościołach Wschodu zapala się świece, gdy Ewangelia ma być czytana, chociaż już słońce świeci. Dzieje się to oczywiście nie dlatego, aby ciemność rozproszyć, lecz aby dać wyraz radości” (Contra VigiLc 7). Światło jest więc symbolem radości.

Głównie jednak światło jest symbolem Chrystusa, gdyż prorocy zapowiadali Go jako światłość (Iz 49,6), a także sam Chrystus mówi o sobie: „Ja jestem światłością świata, kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia” (J 8,12). Jezus jest prawdą, a więc źródłem oświecenia. On sam, Jego życie, głoszona Ewangelia, każdy Jego czyn są dla nas światłością.

Szczególne znaczenie ma zapalanie światła przed nieszporem, na rozpoczęcie Wigilii Paschalnej, podczas pogrzebu, w czasie modlitw przy grobie, a także wręczenie światła nowo ochrzczoneму. Kapłan po Chrzcie Świętym wręczając świecę mówi: „Stałeś się światłem w Chrystusie. Postępuj nieustannie jak dziecko światłości, trwaj w wierze, abyś ze wszystkimi świętymi mógł wyjść na spotkanie przychodzącego Pana w królestwie niebieskim”.

Świeca jest również symbolem życia chrześcijanina, zgodnego z przykazaniami Bożymi, który jest włączony w Chrystusową światłość. Jest także znakiem gotowości na spotkanie Jezusa na progu wieczności. Staropolski zwyczaj nakazywał przy zapalaniu światła mówić: „**Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus**” na znak, że **światło jest znakiem obecności „prawdziwej światłości” - Jezusa Chrystusa**.

LAMPIONY ADWENTOWE

Innym przejawem adwentowej liturgii światła jest lampion. Przygotowuje się go najczęściej z brzołtu lub kartonu. Stanowi on formę czworoboku zamkniętego, którego ścianki, podklejone od wewnątrz kolorową bibułą, przypominają gotyckie witraże z symbolami chrześcijańskimi lub scenami biblijnymi.

Wewnątrz umieszcza się świecę, która zapalana jest w czasie modlitw lub wieczornic adwentowych. Lampiony umieszcza się w domu na widocznym miejscu. Idąc na roraty, dzieci zabierają je ze sobą do kościoła. „W niektórych parafiach zachował się piękny zwyczaj, że ludzie gromadnie i ze światłami śpieszą na roraty” - wspomina w swoim przemówieniu papież Jan Paweł II. Lampion adwentowy umieszczony w domowym sanktuarium jest dobrą ilustracją do przypowieści Jezusa o roztropnych pannach, które zabrały oliwę do naczyń i z płonącymi lampami oczekiwały na przyjście Oblubieńca (Mt 25,1-13).

KALENDARZ ADWENTOWY

Zbliżanie się Świąt Bożego Narodzenia w wielu rodzinach oznaczane jest poprzez kalendarz adwentowy. Zwyczaj ten znany jest i pielęgnowany w wielu krajach na całym świecie, nie tylko w rodzinach katolickich, lecz także innych wyznań chrześcijańskich. Różnego rodzaju gotowe kalendarze adwentowe możemy kupić w sklepach z dewocjonaliami. Lepiej jest jednak aby każde dziecko wykonało samo tego rodzaju kalendarz. Czasami wykonują je uczniowie na lekcji religii wraz z katechetą w szkole. Każdy nowy dzień w kalendarzu wskazuje na zbliżanie się przyjścia Jezusa i budzi w sercach uczucie radości.

8 grudnia Niepokalane Poczęcie NMP

Każdy dzień Adwentu zawiera kartkę z reprodukcją sceny biblijnej, drzwiczki lub okienko, które otwiera się każdego dnia ukazując ten obraz, cytaty na dany dzień z czytań biblijnych lub głęboką myśl. Mogą to być również czyste okienka, w których wpisywane będą adwentowe myśli i zobowiązania np. udział w roratach, rekolekcjach, katechezach adwentowych, pomoc chorym, słabszym, potrzebującym, życzenia i upominki świąteczne.

Dzieci z niecierpliwością oczekują na otwarcie drzwiczek kalendarza adwentowego, który każdego dnia wzywa do pełnienia uczynków miłości i do coraz większej radości. Kalendarze adwentowe, a także świece kalendarzowe, dopomagają w realizacji słów św. Pawła Apostoła: „Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze raz powtarzam: radujcie się! Pan jest blisko ” (Flp 4,4-5).

Kalendarz adwentowy wskazuje nie tylko na zbliżające się święta, lecz na czas zbawienia dany nam dzisiaj. Przypomina wypełnianie się czasu przed powtórny przyjściem Zbawiciela i wypełnianie proroctw z nim związanych.

PRZYGOTOWANIE PREZENTÓW ŚWIĄTECZNYCH

Zwyczaj ten ma swoje głębokie uzasadnienie teologiczne. Upominki są symbolem największego daru, jaki został nam dany: Syna Bożego, a wraz z Nim ogromne bogactwo darów duchowych, nadprzyrodzonych. Ponieważ Pan Bóg nas tak hojnie obdarował, winniśmy również obdarowywać się wzajemnie. Szczególnie dzieci mają prawo do tego, aby przeżyć w wieczór wigilijny radość płynącą z przyjścia Boga do ludzi. **Tej prawdy teologicznej upominki nie powinny przesłaniać, ale ją uwydatniać.**

Przeżywając Adwent i przygotowując się na pamiątkę przyjścia Boga do ludzi staje się nam znowu jasne, że Bóg nas kocha, dlatego dał nam Swego Syna. W tej wielkiej radości okazujemy sobie nawzajem szczególne wyrazy życzliwości i obdarowujemy się upominkami. Sprawiamy radość przede wszystkim tym, o których nikt nie pamięta, o ubogich i samotnych oraz cierpiących i smutnych.

Kościół Katolicki obchodzi 8 grudnia uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Wiara w Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny ma wielowiekową tradycję. Święto jest pochodzenia wschodniego, gdzie obchodzono je już w VIII wieku. W IX wieku przyjęto je w południowej Italii, stąd przeszło do Normandii i Irlandii. W Polsce przyjęło się około XIV wieku. W XV wieku papież Sykstus IV wznosił w Watykanie Kaplicę Sykstyńską na cześć Niepokalanego Poczęcia N.M.P. Papież Klemens XI ustanowił w 1708 roku dzień 8 grudnia świętem obowiązującym w całym Kościele powszechnym.

Prawdę o Niepokalanym Poczęciu Maryi można przyjąć jedynie rozumem oświeconym wiarą. Uroczyste ogłosił ją, jako dogmat wiary, papież Pius IX w 1854 roku w bulli *Ineffabilis Deus*: „Powagą Pana Naszego Jezusa Chrystusa, świętych Apostołów Piotra i Pawła oraz Naszą ogłaszamy, orzekamy i określamy, że nauka, która utrzymuje, iż Najświętsza Maryja Panna od pierwszej chwili swego poczęcia – mocą szczególnej łaski i przywileju wszechmocnego Boga, mocą przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego – została zachowana nietknięta od wszelkiej zmyzy grzechu pierwotnego, jest prawdą przez Boga objawioną i dlatego wszyscy wierni powinni w nią wytrwale i bez wahania wierzyć”.

Po upływie czterech lat od ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP nastąpiły objawienia Matki Bożej w Lourdes, podczas których sama Najświętsza Panna powiedziała: „Jestem Niepokalane Poczęcie”.

Wierzmy, że każdy człowiek przychodzący na świat jest naznaczony grzechem pierwotnym. Grzech ten jest „przenoszony” wraz z przekazywaniem natury ludzkiej, która u pierwszych rodziców, ze względu na ich nieufność i nieposłuszeństwo Bogu, została pozbawiona pierwotnej świętości i sprawiedliwości. Z grzechu pierwotnego uwalnia człowieka dopiero Chrztost święty.

Maryja natomiast od tego dziedzictwa grzechu została zachowana, dlatego też Pismo św. nazywa ją „Pełną łaski” (Łk 1,28). Kościół naucza, że wypadało, aby Ta, która miała stać się „Matką swojego Stworzyciela” i Zbawiciela świata, była w sposób szczególny przygotowana przez Boga. „Niepokalanie poczęta” oznacza nie tylko, że Maryja była wolna od grzechu pierworodnego, ale też wyraża Jej szczególną bliskość z Bogiem, całkowite zawierzenie Bogu, wewnętrzną harmonię i pełnię człowieczeństwa. Jest Ona Matką kochającą nas, rozumiejącą i współczującą.

Mimo iż w Polsce nie ma już obowiązku uczestniczenia we Mszy św. w tym dniu, zachęcamy do wspólnej modlitwy w to piękne Maryjne Święto.

Komentarze do Ewangelii

1 grudnia 2013 r. - Pierwsza Niedziela Adwentu - Mt 24,37-44

Ten fragment Ewangelii jest mową apokaliptyczną: kiedy nastąpi koniec świata i sąd? Można wyodrębnić w tym fragmencie dwie części: dni Noego oraz powtórne przyjście Chrystusa. Czas poprzedzający powtórne przyjście Jezusa jest porównany do czasu przed potopem. Przedstawiony tu został obraz codziennego, zwyczajnego życia. Ewangelia nie wspomina o zepsuciu, grzesznym życiu – miało to miejsce przed potopem, ale akcent jest położony na zwykłe troski codziennego Ludzie pochłonięci codziennymi sprawami nie uwzględniali perspektywy końca; po prostu nie myśleli o końcu wszystkiego; dlatego też nie przygotowywali się na ten moment. Taki obraz został przedstawiony w czasach potopu i tak też będzie w czasie Jezusa Chrystusa. Ludzie będą pochłonięci codziennymi sprawami, mniej czy bardziej ważnymi; i nie będą mieli żadnego odniesienia do końca. Zatem przyjście Syna Człowieczego będzie dla nich całkowitym zaskoczeniem i niespodzianką. Czuwać – to mieć tak oczy otwarte, by odkrywać obecność Boga w historii; czuwać – to także mieć wyostrzony słuch – by słyszeć, jak mówi. A więc Jezus przychodzi każdego dnia i także przyjdzie na końcu historii nieoczekiwanie i skrycie. Czy będziesz gotowy?

8 grudnia 2013 r. - Druga Niedziela Adwentu - Mt 3,1-12

Jan był prorokiem natchnionym już w łonie matki. Jest świętym, który stanowi dowód na to, w jaki różnorodny sposób Bóg działa poprzez ludzi, jakimi różnorodnymi darami obdarza, jakimi różnymi drogami świętości prowadzi. Jan Chrzciciel utożsamiał się całkowicie z życiem i misją Jezusa. Ewangelista Mateusz odnosi do niego słowa Izajasza, nazywając go „głosem wołającego na pustyni”. Jest to głos szczególny, bo wzywa do prostowania ścieżek Panu. Jan jest człowiekiem głębokiej pokory. Nie skupia uwagi na sobie, nie chce być podziwiany, nie wywołuje sensacji, nie dąży do sukcesu, prestiżu. Swoją misję rozumie jako „umniejszanie siebie”. Wskazuje Jezusa i umniejsza się, aby On „mógł wzrastać”. Nie przesłania Jezusa sobą, ale schodzi na bok, by zrobić miejsce Innemu. Stwierdza pokornie, że za Nim idzie „Mocniejszy”, któremu nie jest godny nosić sandałów. Pokora Jana jest jego wielkością. Jest on głęboko świadomy swojego miejsca i swojej misji w życiu. Jesteśmy wciąż bombardowani przez „głosy świata”: reklamy, zysku, sukcesu, kalkulacji, komfortu, przyjemności, politycznych haseł... Aby nie zagubić się w ich bełkocie, musimy jak Jan, „odsunąć się na pustynię”. A wyjście na pustynię, oznacza oderwanie od codziennej rzeczywistości, zabiegania, niepokoju, nabranie dystansu do codziennych zmartwień, lęków... Aby móc dawać dobro duchowe innym trzeba być samemu napełnionym Bogiem, a nie jest to możliwe bez ciszy, modlitwy, kontemplacji Boga w samotności.



15 grudnia 2013 r. - Trzecia Niedziela Adwentu - Mt 11,2-11

Uwięziony Jan Chrzciciel wysyła swoich uczniów do Jezusa z zapytaniem, czy On jest oczekiwanym Mesjaszem, czy Judejczycy mają czekać na kogoś innego? Odpowiedź Jezusa ma rozwiązać wątpliwości Jana. Jakiego Mesjasza oczekiwał Jan? Założyciela królestwa, przywódcy, który upomni się o prawa Boga do ziemi i ludu izraelskiego? Czy może Mesjasza, który przywraca wzrok niewidomym, słuch głuchym, który leczy z wielu chorób nawet w szabat? Czy Janowemu wizerunkowi Mesjasza odpowiadają wizyty Jezusa w synagogach oraz w domach ludzi odrzucanych przez społeczeństwo? Jezus nie był zdziwiony tym pytaniem. Widział to pytanie nurtujące wiele żydowskich serc. Żeby ich nauczyć patrzeć, słuchać i wyciągać samodzielnie wnioski Jezus odpowiedział im: „Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. A błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi”. Jezus wyraźnie daje do zrozumienia wszystkim Żydom, że oto na ich oczach dokonuje się wypełnienie zapowiedzi dawanych przez Boga ustami proroków. Mają zacząć patrzeć i słuchać. Mają otwierać serca i przyjmować to wszystko, co się dzieje - sercem.

Jezus niejako lekko zniecierpliwiony mówi: „Otwórzcie oczy! Zobaczcie, co dzieje się teraz na waszych oczach, w waszym pokoleniu! Spójrzcie na znaki! Czy naprawdę nie widzicie? Oto Bóg spełnia swoje przepowiednie. Oto czas tak oczekiwany nastął, a wy pytacie czy to prawda! Tysiące uzdrowionych z wszelkich chorób, umarli przywróceniu życia, a wy jeszcze wątpiecie?”



22 grudnia 2013 r. - Czwarta Niedziela Adwentu - Mt 1,18-24

Józef był człowiekiem sprawiedliwy, jego sprawiedliwość wpływała z jego miłości do Maryi i do Boga. Jednak Boże plany były przed nim zakryte, mogły zrujnować jego plany, pragnienia marzenia. Bóg jednak w końcu objawia mu swoją wolę, objawia mu plan, w którym Józef ma swoje miejsce. Choć moment ten był poprzedzony czasem wątpliwości. Okazuje się jednak, że Bóg nie niszczy planów Józefa. On wchodzi w nie i nadaje im nowy, głębszy sens. Józef był wyjątkowym – świętym człowiekiem. Musiał być bardzo mocno zjednoczony z Bogiem, skoro z taką łatwością uwierzył, że dziecko poczęte w łonie Maryi nie jest dzieckiem żadnego mężczyzny, ale poczęło się z Ducha Świętego. Potwierdzenie tego faktu otrzymał od anioła we śnie. Dla Józefa niezwykle działanie Boga w świecie, Jego obecność, były całkowicie oczywiste! Można odnieść wrażenie, że Józef tak samo łatwo uwierzył aniołowi mówiącemu do niego we śnie, jak my wierzymy swojemu wiernemu przyjacielowi, że na przykład jutro nas odwiedzi, skoro tak zapowiada. Dobrze byłoby mieć wiarę Józefa. Wówczas Bóg w naszym życiu mógłby dokonać dużo więcej, niż dotąd.

29 grudnia 2013 r. - Pierwsza Niedziela po Narodzeniu Pańskim - Świętej Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa - Mt 2,13-15.19-23

Ostatnia niedziela roku to święto Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa. Dzisiejszy fragment Ewangelii według św. Łukasza ukazuje nam Świętą Rodzinę jako wzór do naśladowania. Oto Matka Boża jako ta, która troszczy się, wychowuje - uczy życia Pana Jezusa. Znajduje Ona oparcie w kochającym mężu – św. Józefie. Jest on opiekunem Syna Bożego. On jest również Jej opiekunem. W pełni odnajduje się w tej roli. Realizuje swoje życiowe powołanie.

Mówi nam też o tym, że to, co jest planem Boga zrealizowane będzie mimo sprzeciwu innych osób, mimo ich złych działań, mimo podszeptów i nakłoneń szatańskich. Bóg jest Panem. Jego dzieło zbawienia jest realizowane. Nic, ani nikt nie może temu przeszkodzić. Teraz, tak jak przed wiekami, Bóg prowadzi swoich wybranych, daje swoje natchnienia, chroni przed działaniem złego. I chociaż doświadczać będziemy wielu przeciwności, niewygód, trudności, jednak wzorując się na św. Rodzinie, żyjmy w pokorze przyjmując wszystko z ręki Boga. A Bóg pokona „Herodów” tych czasów, tych dni, by Jezus mógł powrócić do ojczyzny - do ludzkich serc.

Przy wigilijnym stole

Słowo „wigilia” pochodzi od łacińskiego *vigilio*, *vigiliare* i oznacza czuwanie. Chrześcijanie podobnie jak Żydzi rozpoczynają obchody ważnych świąt już poprzedniego dnia wieczorem. Również Boże Narodzenie zaczynamy świętować wieczorem 24 grudnia. Jest to tzw. wieczór wigilijny. W polskiej tradycji tego wieczoru najważniejsza jest uroczysta wieczerza spożywana w rodzinnym gronie. Poniżej prezentujemy scenariusz wigilii w domu katolickim.

1. Cała rodzina gromadzi się przy wigilijnym stole. Ojciec może w kilku słowach przybliżyć cel tego uroczystego spotkania tymi lub podobnymi słowami: Kochani, gromadzimy się jako rodzina wierząca, aby świętować pamiątkę narodzenia Boga - Człowieka. Ten Wigilijny wieczór oraz całe Święta są dla nas okazją, abyśmy ofiarowali sobie nawzajem więcej czasu i miłości. Za chwilę połamiemy się białym opłatkiem, wybacząc sobie wszystkie urazy i prosząc Boga, by nappełnił nasz dom zgodą i wzajemnym poszanowaniem. Będziemy prosili Boże Dziecię o błogosławieństwo dla nas samych oraz dla osób, które są bliskie naszym sercom.

2. Matka zapala świecę mówiąc: *Światło Chrystusa* domownicy odpowiadają: *Bogu niech będą dzięki*.

3. Cała rodzina może zaśpiewać kolędę (np. „Wśród nocnej ciszy”).

4. Ojciec: Ponad dwa tysiące lat temu przyszedł na świat Jezus Chrystus, Syn Boży, oczekiwany Zbawiciel. Opowiada o tym Ewangelia św. Łukasza (Łk 2,1-14):

„W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządca Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc wszyscy, aby dać się zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna.

Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie. W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwała Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. Lecz anioł rzekł do nich „Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz Pan. A to będzie znakiem dla was: znajdziecie Niemowlę owinięte w pieluszki i leżące w żłobie”. I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania”.

5. Po odczytaniu fragmentu, ojciec bierze opłatek i składa rodzinie życzenia, po czym wszyscy czynią podobnie.

6. Po życzeniach ojciec może odmówić modlitwę przed posiłkiem:

Pobłogosław, Panie Boże, nas, pobłogosław ten posiłek i tych, którzy go przygotowali i naucz nas dzielić się chlebem i radością ze wszystkimi. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Teraz cała rodzina może już zasiąść do stołu. I pamiętajmy: do wigilijnej wieczerzy nie podajemy alkoholu!

Po wieczerzy wigilijnej, w oczekiwaniu na Pasterkę, jest czas na wspólne śpiewanie kolęd.

(za „Rytualem rodzinnym”)